Nr. 217. Lwów, Poniedziałek dnia 6. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Przem. Pańskie.
Jutro: Kajetana.
Pojutrze: Cyrjaka m.

Grecko-katolickie.
Uspenje św. Anny.
Jermołaja m.
Pantajemona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g 40 m.
Zachód „ o 8 g. 31 m.
Barometr 760. Pogoda.

Kandydatury poselskie.

Narzucony wyborcom wiejskim i miejskim tak zwany centralny komitet przedwyborczy, wybierany na lat sześć z grona sejmu dla utrzymania konserwatywnej większości, a właściwie dla zapełniania krzeseł sejmowych indywiduami z pocztu zadowolonych ze siebie wielkich panów, otrzymał temi dniami następujące pismo z Jasła, gdzie obecnie niejaki p. Mycielski za pomocą faktorów chciałby zostać posłem włościańskim:

Prześwietny Komitecie centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicji w Krakowie!

Wybór uzupełniający na posła do Sejmu krajowego z mniejszej własności tutejszego okręgu wyborczego, rozpisany jest na dzień 3. września b. r.

Gdy dotąd nie mamy ustanowionego komitetu przedwyborczego, ani nikt się nie zajmuje utworzeniem tegoż, gdy dalej wyborcy mniejszej własności może już za długo przy przeprowadzaniu wyborów posłów do Sejmu krajowego i do Rady państwa, żądają opieki wyższych warstw społeczeństwa i czas już, ażeby samodzielnie na polu prac krajowych występowali — przeto kilku włościan tutejszego okręgu wyborczego z biegiem spraw publicznych więcej obeznanych postanowiliśmy odezwać się sami do naszych współwyborców, a zebrawszy się z różnych stron tutejszego okręgu wyborczego, ustanowiliśmy na dniu dzisiejszym włościański komitet przedwyborczy celem przeprowadzenia wyboru posła, któryby sprawy i interesa nasze w Sejmie krajowym najodpowiedniej zastępował.

Na przewodniczącego tego komitetu wybraliśmy jednogłośnie p. Jana Jasińskiego, członka Rady powiatowej jasielskiej i wójta z Tarnowca, zaś na sekretarza p. Błażeja Zielińskiego.

Zastanowiwszy się dojrzale nad naszą dolą obeną, przyszliśmy do przekonania, iż dla nas włościan nie masz teraz więcej piekącej sprawy, jak praca nad oświatą ludu i podźwignięcie kraju z nędzy, jaka nas więcej jeszcze przygniata, niż inne warstwy społeczeństwa. Dla tego oglądaliśmy się za człowiekiem niezależnym, o którym moglibyśmy mieć przekonanie, iż przytoczone wyżej zapatrywania nasze w Sejmie najdzielniej będzie bronił i zastępował. Człowieka takiego a przeto najodpowiedniejszego dla nas kandydata, widzimy w prezesie Towarzystwa oświaty ludowej i burmistrzu miasta Gorlic, panu Wojciechu Biechońskim.

Uchwaliliśmy też jednogłośnie zaprosić pana Biechońskiego do kandydowania na posła do Sejmu z naszego okręgu wyborczego, wzywając go jednocześnie, ażeby zechciał donieść nam — czy przyjąłby wybór, gdyby tenże padł na niego, co gdy nam nie odmówi, wyznaczymy termin na zgromadzenie przedwyborcze do wysłuchania zdań i zapatrywania się tego kandydata na stosunki nasze i środki poprawy tychże.

O czem mamy zaszczyt zawiadomić prześwietny komitet z tem, że i o dalszych krokach, jakie w tej sprawie przedsięweźmiemy, doniesiemy prześwietnemu komitetowi centralnemu. Jasło dnia 3. sierpnia 1888. *Jan Jasieński*, przewodniczący kom. *Błażej Zieliński*, sekretarz kom.

Tak samo niechaj postąpią włościanie w okręgu *Rudeckim*, *Śniatyńskim i Pilzneńskim*.

Biali murzyni.

IV. Jak teraz jechać do Ameryki? Ajent jest duchem opiekuńczym: poradzi i na to, ale zaklina się, że wyjątkowo na ten tylko wypadek. Prowadzi więc okradzionych do umyślnie na ten właśnie cel urządzonej tandety, gdzie leżą stosy obuwia i przyodziewku, nagromadzone również z takiej samej spekulacji nocnej od poprzednich partyj wychodźców. Można tam kupić wszystkiego, po cenach wprawdzie wyższych, niż na Kazimierzu krakowskim, ale to nie Kraków, tu prowincja, trzeba i tak podziwiać ofiarność ajentów! Nadzy i bosi wychodźcy powracają do baraków z kieszeniami wprawdzie znacznie lżejszemi, ale za to znów gotowi do wyjazdu za ocean...

Kiedy materjał śledczy został na razie w dostatecznej mierze do wytoczenia sprawy nagromadzony, komisarz Swolken, któremu prowadzenie całej sprawy było powierzone, otrzymał rozkaz z dyrekcji policji krakowskiej do uczynienia stosownego kroku. Człowiek to wykształcony, grzeczny, ale stanowczy, umiejący połączyć przezorność i przenikliwość z odwagą, a znany już z wielu wypraw niebezpiecznych.

Oświęcim leży w obrębie sądu krajowego w Wadowicach. Należało więc porozumieć się z sądem i prokuratorją wadowicką. Z tej strony czekano już tylko pogotowia policji krakowskiej. Prokurator Fajerman, znany przedtem w Krakowie z niepospolitych zdolności, inicjatywy i sumiennego wykonywania obowiązków człowieka, stojącego na straży prawa, jął się teraz tej sprawy z energją i poczuciem wielkiej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, tembardziej, jeśli mu będzie powierzone prowadzenie aktu oskarzenia do rozprawy głównej przed trybunałem.

Z obu stron ułożono plan akcji szybko a dokładnie i stanowczo. Wydano rozkaz skonsygnowania żandarmerji pod Oświęcimem i przy pomocy jej obsadzenia jednocześnie z dwóch stron całego terenu podejrzanego. Na wykonanie ataku, mającego na celu rewizję i prawdopodobne uwięzienie poszlakowanych o zbrodnię, oznaczono 4. godzinę rano we wtorek, 24. lipca.

Działano z taką przezornością i tajemnicą, że nawet żandarmerji nie powiedziano celu i przedmiotu akcji, ani nawet nie oznaczono czasu.

Główną widownią było nie samo miasto Oświęcim, lecz właściwie podmiejska wieś Brzezinka, gdzie się znajduje dworzec oświęcimski i wszystkie zakłady obu ajentur wywozowych.

Personel policji, składający się z protokulanta, Cembronowicza i 10 inspektorów policyjnych, z komisarzem Swolkenem na czele, wyruszył tam wieczorem w przeddzień i całą noc przebiwakował pod gołem niebem, w sąsiednim lasku, nikomu znać o sobie nie dając, przez nikogo niewidziany i niepostrzeżony.

O świcie wyruszono dalej. Od strony Krakowa nadciągała policja, od strony Wadowic oddział żandarmerji, złożony z 17 ludzi, z prokuratorem, Fajermanem i sędzią śledczym, Sułkowskim na czele. Punkt zborny był w okolicach dworca kolejowego. W obu oddziałach musiano wciąż patrzeć na zregulowane przedtem zegarki, z obu wysyłano pojedyńcze patrole naprzeciw siebie, aby zejść się jednocześnie punkt o 4. godzinie.

Czwarta wybiła. Przy brzasku dziennym zaledwie słychać było świergot budzącego się ptactwa, gdy wśród głębokiej ciszy obsadziły oba połączone oddziały najpierw stację telegraficzną, aby uniemożliwić wszelkie zniesienie się oświęcimskich ajencyj z interesowanymi. Poczem przystąpiono do obsadzenia wszystkich podejrzanych punktów Brzezinki, a więc baraków, tandety, ajentur, mieszkań podrzędnych ajentów i wreszcie willi, gdzie mieszkali naczelni ajenci.

Wszystko to stało się w jednej chwili, bez hałasu, bez krzyku, przy cichej komendzie szefów. Przy otwarciu baraków pomiędzy zbudzonymi znienacka ludźmi wszczął się popłoch. Zgromadzeni tam chłopi emigranci tak z Galicji, jak z Górnych Węgier zaczęli z początku z trwogą spoglądać na wkraczających ajentów rządu, a zwłaszcza na widok żandarmów. Uspokojono ich jednak rychło, spisano z każdego protokół i kwalifikującym się do wyjazdu zostawiono zupełną wolność rozrządzania swemi osobami. Gdy po wyprowadzeniu chłopów z baraku, miano go zamknąć i drzwi opieczętować, komisarz wpadł na myśl porachować będące tam prycze. Przy poruszaniu słomy znaleziono ukrytych pod nią 3 chłopów, których oczywiście nie omieszkano zabrać ze sobą.

Kandydatów do emigracji amerykańskiej znaleziono ogółem 29. Bardzo być może, że w dniu tym było ich więcej, może wielu przebywało po za obrębem baraków i na widok żandarmów zdołało pierzchnąć. Rychło zrobił się rumor w całej okolicy oświęcimskiej: tłumy ludu, jedne strwożone, drugie ciekawe zaczęły snuć się dokoła, nie wiedząc z początku, ażali to pożar, trzęsienie ziemi lub inne jakie nieszczęście.

Do willi Herza wkroczono z takim samym spokojem i pośpiechem. Wewnątrz jej przedstawił się oczom przybyłych przepych i bogactwo, o jakiem zamarzyć było trudno. Perskie i tureckie kobierce, ściany zwierciadlane, kandelabry kryształowe, wspaniałe urny z egzotycznemi kwiatami na ciężkich kolumnach marmurowych lub jaspisowych, grube, ciężkie portjery z adamaszku, machoniowe meble, kryte lśniącym atłasem, a obok podejrzanej wartości olejne druki, świadczyły wprawdzie o niedość estetycznym guście gospodarza, ale zarazem o jego przepychu i bogactwie, zostającem w dziwnym kontraście z owemi gnojnemi, z napół zgniłą słomą barakami i z cuchnącą tandetą, przepełnioną łachmanami i siermięgami chłopskiemi.

Elektryczne dzwonki łączyły wszystkie apartamenta willi, a telefon — gabinet z ajencją, dworcem, pomieszkaniami subajentów itd. Stał się on teraz bezużytecznym i milczącym. Na wrzask kobiet, wyproszonych przez komisarza do oddzielnego apartamentu, podniósł się z puchowego łoża naczelny ajent i usiłował z dumą żądać tłumaczenia się od wchodzących ajentów. Gdy mu jednak okazano rozkaz na piśmie, musiał poddać się ścisłej rewizji, a następnie aresztowaniu.

Przy rewizji zabrano dwie skrzynie papierów, między któremi były mapy, plany, liczna korespondencja krajowa i zagraniczna, tysiące egzemplarzy różnych broszur i programów mamiących do podróży i kolonizacji w Ameryce, z odpowiedniemi rycinami i opisem czekających wygód, rozkoszy i widoków wzbogacenia się; znaleziono wreszcie masę weksli, żyrowanych przez różne osoby, narażone w ten sposób na skompromitowanie się; nakoniec przeszło miljon guldenów w gotówce i papierach wartościowych.

Taką samą rewizję dokonano u wszystkich podrzędnych i pokątnych ajentów, których też przyaresztowano.

Jednocześnie zarządzono śledztwo w całym kraju i wysłano depesze informacyjne do Warszawy, Pesztu i Bukaresztu.

Taki jest początek olbrzymiego procesu, budzącego ogólny interes.

Uwagi godna reforma.

Brukselski *Moniteur* ogłosił dnia 4. czerwca br. ustawę, która może stanowić epokę w dziedzinie ustawodawstwa karno-sądowego. Ustawa ta wskazuje, iż Belgja kroczy naprzód stosownie do słów wyrzeczonych przed rokiem przez jej kró-

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

FARBY do wszelkich użytków
tanie i dobre
u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Pierwszy skład fabryczny Farb i Materjałów pod firmą **W. Krzysztofowicz** w Krakowie **Linja A—B 37.** poleca

Farby pokostowe i Lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien, sztachet, sprzętów ogrodowych i gospodarczych,

Lakiery powozowe angielskie i krajowe,

Lakier trwały miedziannego koloru do pociągania dachów blaszannych i gontowych,

TER drzewny i pogazowy, „Carbolineum Avenarinsa" niezawodny środek chroniący drzewo od zepsucia, wilgoci i działania zmiennego powietrza, również przeciw grzybowi,

Farby do fasad i Farby suche we wszystkich kolorach,

Cement portlandzki, Gips i Wapno hydrauliczne,

Sikawki ogrodowe (Hydronety),

Konewki pożarne gumowe i parciane Zastępstwo i skład komisowy na całą Galicję wyrobów sznurowych i powroźniczych *Towarzystwa Powroźników* w Radymnie.

Ceny fabryczne.

Na żądanie posyłam cennik franco i gratis.

Przy większym odbiorze znaczne zniżenie.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDELA
PROSZEK ZAMORSKI
zabija

PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE,

w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów

ani ślad nie pozostaje.

Prawdziwy i tanio do nabycia

w Droguerji J. ANDÉLA

13 „zum schwarzen Hund", Husgasse 13

(13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) **w Pradze.**

WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem", Piotr Mikolasch, aptekarz pod „Gwiazdą", Piotr Geilhofer, aptekarza ulica Zielona, Józef Hanke, Alojzy Hübner droguerja ulica Karola Ludwika; Beiser Jakób, aptek.; K. Bayer; BIAŁA: Emil Kruppa; BRODY: W. Landesberg, aptekarz.; CHODORÓW: St. Dasz-kiewicz, aptekarz, FRYSZTAK: Jan Zanewski, apt.; GRÓDEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palch, apt.; KOŁOMYJA: E. Stenzel, apt., J. Sidorowicz, apt.; KOSSÓW: S. Bursa, aptekarz; KRAKÓW: Antoni Hawełka, E. Radler, aptekarz, E. Stockmar, aptekarz, Leon Rosner, aptekarz, W. Krzysztofowicz, skład materjałów, W. Redyk, aptekarz i K. Wiszniewski, aptekarz; KROSNO: Jan Łazarowicz; KULIKÓW: B. Misioł k, aptekarz; KUTTY: Aleksander Zagajewski, aptekarz; NOWY TARG: Ad. Bauman, C. Bauer, T. Holzgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Lichtman; NIEMIRÓW: K. Przedrzymirski, apt.; PRZEMYSL: A. Faliszewski; SOKAL: Eug. Wysoczański, apt.; SUCHA: C. Czernicki, apt.; ŻYWIEC: M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Paluch, apt.; TARNOPOL: Fr. Jamrógiewicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, W. Mildner, St. Steisenberg; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kurowski, apt., T. Rauchberger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Beil, apt.; GLINIANY: A. Hełm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz.; KOPECZYŃCE: M. Roder, aptekarz.

Do malowania

dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien

poleca

FARBY OLEJNE

tarte w najlepszym pokoście,

Farby bursztynowo-lakierowe,

CARBOLINEUM,

Ter pogazowy i drzewny

po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Baumann

wyprowadził się do domu gdzie dawniej była Dyrekcja Policji (liczba 21. ulica Teatralna).

GŁÓWNY SKŁAD

Płaszczy gumowych

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Biusty modelowe

dla krawców damskich i męskich

poleca od roku 1852 istniejąca

Fabryka Jana Bedronka w Wiedniu

VI. Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od złr. 4·50 zwyż. Ilustrowane Cenniki gratis i franco. Poszukuje się rzetelnych zastępców

---

Odcinki szmirglowych pasków płóciennych

najlepszy środek do czyszczenia maszyn i przedmiotów metalowych rozsyła w 5 kilowych pakietach po 2·80 złr. za pobraniem.

Rappolda fabryka towarów szmirglowych. Wiedeń V. Pilgrimgasse 22.

Zmiana firmy.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P.T. Publiczność, że firma mego **magazynu towarów modnych i jedwabnych** w Rynku pod l. 25, zmienioną będzie na firmę męża mego

J. PAPIER

z którym wspólnie w prowadzeniu interesu działać będę.

Dziękując najuprzejmiej za okazane mi dotychczas zaufanie tuszę, że Szanowna Publiczność i nadal takowem zaszczycać nas raczy, zwłaszcza, że zaopatrzyłem mój magazyn na nadchodzący sezon jesienny w obfity wybór towarów modnych.

Z uszanowaniem

Laura Korman zamężna Papier

we Lwowie, Rynek l. 25.

---

1 lub 2 bednarzy

znajdzie korzystne umieszczenie w fabryce nafty w Kołomyi. Zgłosić się należy do p. Ludwika Winiarza, ulica Teatralna l. 16.

BERNH. TICHO, Berno (Morawia)

Krautmarkt Nr. 18.

wysyła za pobraniem:

Szale damskie całkiem z wełny, wszelkich nowych barw modnych, podwójne 10 metr. złr. 8.

Niggerloden najnowsze na suknie jesienne i zimowe, szerok. podwójna 10 metr. złr. **5·50.**

Weba King lepsza od płótna, 1 sztuka 5/4 szeroka 30 łokci złr. 6.

Czarne Terno saski wyrób, szerok. podwójna 10 metrów złr. **4·50.**

Oksfort do prania, dobry gatunek 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.

Draidrat najlepszej jakości, 60 ctm. szeroki 10 metr. złr. **2.80.**

1 Garnitur rypsowy z 2 nakryć na łóżka i obrusu z jedwabnemi frendzlami złr. 4·50.

Ryps wełniany wszelkich kolor. 60 ctm. szeroki 10 met. złr. 3·80.

1 Garnitur z juty z obrusu i 2 nakryć na łóżka z frendzlami złr. 3·50.

Materje i szlafroki w kratki i paski 60 ctm. szerokie najnowsze wzory, 10 metr. złr. **2·50.**

Materje na palta zimowe resztka, 2·10 metr. na całe palto czarna, brunatna i niebieska złr. 5·50.

Flanela Walerja najnowsze wzory, 60 ctm. szerokie, 10 metr. złr. 4.

Materje na palta jesienne w najlepszym gatunku, na cały paletot złr. 7.

Barchan na suknie, najnowsze desenie 10 metrów złr. 3.

Berneńskie resztki sukna na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na całe ubranie męskie złr. 5.

Koce na konie najlepszy wyrób 190 ctm. dług. 130 ctm. szer. złr. 1·50.

Koce dla fiakrów 190 ctm. długie 130 ctm. szerokie złr. 2·50.

Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolor. 1 szt. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.

Płótno domowe 1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50 1 szt. 30 łokci 5/4 złr. 5·50

Koszule damskie z szyfonu i płótna z haftami 3 sztuki złr. 2·50.

Wzory i cenniki gratis i franco.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

piero po półgodzinnym ratunku ledwie się go docucono. W zeszłym tygodniu w Iwoniczu zginął rażony piorunem jeden wieśniak.

W Jaworowie i okolicy tegoż samego dnia spadł grad, którego kawały ważyły 4 — 9 dekagramów i przybił zboże stojące jeszcze w polu tak do ziemi, iż zdaje się, jakby je kto wywalcował W samym Jaworowie wytłukł okna od zachodu.

Tegoż samego dnia podobna tucza gradowa nawiedziła całe prawie Żółkiewskie, a szczególnie okolice Skwarzawy, gdzie pojedyńcze grudy lodu dochodziły 1 kilo wagi, tudzież znaczny pas w Samborskiem.

Z powiatu Wielickiego donoszą dnia 2. b. m.: Dzisiaj między godziną 5. a 6. po południu nadciągnęła od zachodu niesłychana burza gradowa, zajmując około dwóch mil szerokości, zwolna posuwała się ku wschodowi. Grad padał wielkości gęsiego jaja, a nawet i większe zbite masy lodu padały, niszcząc kompletnie zbiory tak wszystkich zbóż, jakoteż i jarzyn. O ile na razie do dziś zasiągnąłem wiadomości, uległy zniszczeniu wsie: Wiśniowa, Wierzbowa, Lipnik, Glichów, Poznachowice Dolne i Górne, Komorniki, Dąbie, Sewa, Zegartowice, Krzeławice, Bojanczyce. Na górach między Grodziskiem a Cietniem bielały lasowiska jakby w zimie całunem śnieżnym pokryte. W tej chwili dowiaduję się, że chmura gradowa ku północy dosięgała aż ku Gdowu, gdzie padające odłamki lodu ważono.

Wielkopolska i Królestwo doznało także ogromnych szkód. Z Poznania donoszą dnia 3. b. m.: Niezwykła burza, połączona z rzęsistym deszczem, szaleje u nas od wczoraj. W nocy nastąpiło prawdziwe oberwanie się chmury, lecz z niemniejszą siłą spadają z nieba i za dnia obfite strugi wody.

Analogiczne doniesienia o spustoszeniach przez grady i ulewy są z górnych Węgier, Austrji, Morawy, Szlązka, Czech, Niemiec południowych i północnych, Szwajcarji, Francji i Anglji. — Od dwóch dni mamy już jednak pogodę, choć temperatura nizka.

P. Juliusz Kossak jak donosi *N. Ref.* wykonał śliczną akwarelę „Bal marszałkowski“ w r. 1880 w Sukiennicach. Obraz przedstawia chwilę, kiedy całe towarzystwo ugrupowawszy się oczekuje przybycia cesarza.

P. Zygmunt Przybylski, autor komedji „Wicka i Wacka“ i innych, kończy nową, czteroaktową komedję p. t. „Dwór we Władkowicach“.

Rodak nasz Wałecki, prof. liceum Condorceta, w dniu 14. bm. otrzymał od prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej krzyż legii honorowej.

Awantury amerykańskie. Z Suchy zbiegł ajent emigracji do Ameryki, Braunstein, rodem z Koszyc, którego specjalnością było ułatwianie wyjazdu dziewczętom. Powyłudzał on od nich przed odjazdem różne przedmioty i pieniądze na sumę kilkuset zł. Za wyłudzanie pieniędzy od wieśniaków, jako zadatku na maszyny rolnicze, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności Jakób Münzer z Podgórza, czasowo przebywający w więzieniu również za oszustwo. Policja znów powstrzymała kompanię włościan, zamierzających wyjechać do Ameryki za obcemi paszportami i bez odpowiednich funduszów.

Towarzystwo chirurgów polskich. Dochodzi nas wiadomość — pisze *Przegląd lekarski*, iż zgromadzeni na V. zjeździe lekarzy i przyr. chirurgowie polscy uchwalili zawiązać na wzór niemieckiego „Deutsche Gesellschaft für Chirurgie“ Towarzystwo chirurgiczne polskie z siedzibą w Krakowie, które ma odbywać corocznie zebrania. Pierwsze takie zebranie ma się odbyć w Krakowie w październiku 1889 r. w czasie poświęcenia nowego gmachu kliniki chirurgicznej.

Wiadomości polityczne.

Poznań 4. sierpnia. Donosiliśmy niedawno o parcelacji wsi Pinczyna. Dotąd zawierano układy prawie wyłącznie z ludźmi z najbliższej okolicy. Mimo to sprzedano już do wieczora dnia 26. lipca 2247 morgów. D. 27. lipca zaś zebrało się więcej nabywców drobnych parcel, tak, iż z końcem dnia tego było sprzedanych 2516 morg, a do spółki pińczyńskiej było zapisanych 49 członków, a mianowicie trzech mających wyłącznie finansowy w niej udział i 46 parcelantów. Między członkami finansowymi, był 1 prawnik i 2 kupców. Między parcelantami zaś 27 włościan, 4 rzemieślników, 2 owczarzy, 7 robotników wiejskich, 2 urzędników gospodarczych. Ci też rozkupili razem przestrzeń wyżej wykazaną 2247 mórg, a wykazali się dowodnie z posiadania 417.300 marek majątku. Jest więc ludzi tych na czem patrzeć, a że jako członkowie spółki zapisanej odpowiadają solidarnie całem swem mieniem, jest tem samem dostateczna gwarancja za wartość Pinczyna, na 400.000 marek umówioną.

Paryż 4. sierpnia. Manewrom 6. korpusu armji (Nancy), które mają się odbyć w jesieni, przypisują wyjątkowe znaczenie. Rezerwiści nie będą powołani, natomiast do skompletowania liczby oddziałów użyte zostaną wojska garnizonowe. Każdy bataljon będzie doprowadzony do kompletu 600 ludzi, każdy szwadron do 100 koni. Ogółem w manewrach weźmie udział 38 bataljonów, 36 szwadronów, 15 bateryj i 2 kompanje inżynierskie. Niemcy od kilku dni interesują się bardzo temi manewrami nadgranicznemi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(W jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń 4. sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, że rząd rozstrzygnął, aby poddani austrjaccy w Massawie poddali się prawu włoskiemu, albowiem w skutek włoskiej okupacji układy kapitulacyjne zachodnich rządów o ochronę ich poddanych stały się niepotrzebnymi. *Fremdenblatt* przypomina, że w właściwym czasie po uporządkowaniu stosunków w Bośnji i Tunisie, również ustała juryzdykcja konsularna. Wobec tego stanęła Austrja po stronie Włoch przeciw Francji.

Berlin 4. sierpnia. *Köln. Ztg.* twierdzi, że tajne sprawozdanie Bismarka w *Nouvelle Revue*, może być prawdziwem, uderzającem jest to tylko, że kanclerz podpisuje zazwyczaj wszelkie dokumenty „von Bismark“, podczas gdy tajne sprawozdanie w *Nouvelle Revue* podpisane jest „Fürst von Bismark“.

Praga 4. sierpnia. W całym kraju znaczne powodzie. Pod Trautenau Elba wystąpiła z brzegów.

Przemyśl 5. sierpnia. Zgromadzenie notarjuszów odbyte dziś tutaj pod przewodnictwem Frankowskiego powzięło szereg uchwał dla polepszenia stanowiska notarjuszy w obec rządu. Przyszły zjazd odbędzie się we Lwowie.

Wiedeń 5. sierpnia. Dzisiaj przybył tutaj Milan z następcą tronu. Na dworcu oczekiwali go członkowie poselstwa i dziesięciu serbskich studentów, których zapewne w tym celu odkomenderowano, ażeby zatrzeć wspomnienie sceny, kiedy to serbscy studenci przy odjeździe Natalji do Wiesbadenu królowę pozdrawiali krzycząc „živio“, a koło króla demonstracyjnie bez powitania przedefilowali. Milan zamieszkał w hotelu Imperial, w tych samych pokojach, w których przed dwoma tygodniami mieszkała Natalja, po wydarciu jej syna.

Wiedeń 5. sierpnia. Pogoda poprawiła się i temperatura podniosła się. Na prowincji ulewy trwają ustawicznie. Grady wyrządziły niezmierne szkody w polach i ogrodach. Dunaj wzbiera w górnym biegu.

Kupiec Karol Fuchs na Seitenstettengasse został uwięziony pod zarzutem oszustwa. Passywa wynoszą 40.000 zł.

N. W. Tagblatt publikuje zajmujący proces spadkowy. Zmarły szef-redaktor *Fremdenblattu*, br. Gustaw Heine, brat poety Henryka Heinego, poróżniwszy się z swym zięciem, znanym sportsmenem jenerałem jazdy Kodolicsem, zostawił testament, którym spadkobiercami olbrzymiego majątku zrobił czworo dzieci, podczas gdy piąte, żonę Kodolicsa Matyldę, wydziedziczył. Dla dzieci jednak Kodolicsów zapisał 700.000, którymi jednak Kodolics ani zarządzać, ani ich użytkować nie mógł; dowcip tego zarządzenia w tem polegat, że Kodolicsowie dzieci nie mieli i mieć ich nie mogli, zaczem Kodolics faktycznie był zupełnie wydziedziczonym. Najwyższy trybunał unieważnił jednak to wydziedziczenie i Kodolics otrzyma obecnie 700.000 zł. Oprócz tego Kodolics domaga się sądownie od spadkobierców Heinego sumy 500.000 zł., którą mu teść darował w formie przyrzeczenia jeszcze za pierwszych dni jego miłości.

Wiedeń 6. sierpnia. Król Milan przybywszy tu, miał wczoraj $1\frac{1}{2}$-godzinną konferencję z Kalnokym, podczas której Łobanow w mieszkaniu Milana oddał kartę wizytową.

Wczoraj uwięziono za oszustwo byłego porucznika pruskiego, Assinga, który pewnemu kupcowi ofiarował nieomylny środek rozbicia banku szulerskiego w Monaco. Assing jest synem kamerdynera, który służył Napoleonowi I. na św. Helenie. Po śmierci Napoleona Assing został lokajem dworskim w Berlinie.

Berlin 5. sierpnia. Cesarzowa Elżbieta i arc. Walerja przesłały z Gasteinu na grób cesarza Wilhelma wieniec z kwiatów alpejskich, które same zerwały.

Kolonja 5. sierpnia. *Köln. Ztg.* uważa publikację *Nouvelle Revue* za podrobioną.

Berlin 6. sierpnia. Także *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że ogłoszony w *Nouvelle Revue* memorjał Bismarka w sprawie projektu małżeńskiego Battenberga jest zmyślony.

Rzym 5. sierpnia. *Tribuna* donosi, że papież odpowiedział na zapytanie Bismarka, iż chętnie przyjmie cesarza w Rzymie, ponieważ cesarz nie jest wyznania katolickiego, natomiast nie może przyjąć w Rzymie książąt katolickich.(?)

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Emil Lateiner
po odbyciu specjalnych studjów w zakresie **dentystyki w klinikach dentystycznych** wszechnicy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim atelier dentystyczne **przy placu Marjackim l. 10. i ordynuje** od 10. rano do 6 wieczór.
Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu przez znieczulenię za pomocą kokainy i gazu rozweselającego (Lustgas).
Sztuczne zęby przysposabia na złocie, kauczuku i t. p.

Edward Schumann
Handel papieru i galanteryi
przy placu Bernardyńskim l. 3.
poszukuje **praktykanta** z ukończoną 3cią klasą realną lub 4tą gimnazjalną moralnego prowadzenia się.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia leczy najskuteczniej SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

la: „Czy chodzi o przygotowanie obrony kraju, czy o pokojowe dzieło — nie spi nigdy lew Flandrji.“

Ustawa ta wprowadza warunkowe wyroki karne, i została przyjętą w Izbie deputowanych 73 głosami na 82 głosujących, a w senacie jednogłośnie. Nie mniej, jak 10 razy zabierał minister sprawiedliwości Le Jeune w Izbie głos i z całem oddaniem się swej ulubionej idei, starał się doprowadzić takową do skutku. Ustawa ta opiera się na następujących motywach: Mury aresztu i więzienia kryją w sobie tak tych, którzy moralnie w zupełności upadli i którzy uważają więzienie za umeblowane, a na zimę wcale przyjemne mieszkanie, jak równie i tych, na których zasądzenie wycisnęło piętno hańby i którym myśl o familji, wydanej na nędzę, czyni karę istną torturą. Dla ludzi tej ostatniej kategorji nie przynosi kara więzienia obyczajowych rezultatów i prowadzi ich często z toru uczciwej pracy na pochyłą drogę ciągle powtarzającego się występku. Tylko tam, gdzie obrona porządku prawnego wymaga bezwarunkowo kary, tam ona powinna być zastosowaną.

Austrjackie prawodawstwo nadaje władzę sędziemu zniżania wymiaru kary po za ustawową granicę tam, gdzie chodzi o ochronę niewinnej familji oskarżonego, lub gdzie się można spodziewać tegoż poprawy. Dlatego też bada sędzia austrjacki starannie wszelkie okoliczności tak obciążające winę oskarżonego, jak i łagodzące takową.

Nowela belgijska idzie o krok dalej. Nietylko dozwala ona sędziemu ograniczyć czas, formę i surowość kary, lecz oraz pozwala mu karę tę obwinionemu w zupełności opuścić, a to pod pewnymi warunkami. Dozwala ona przemówić sędziemu do oskarżonego mniej więcej w ten sposób: „Jesteś winien, ponieważ zboczyłeś z drogi prawa, którą dotychczas kroczyłeś. Ustawa, przeciw której wykroczyłeś, każe cię ukarać 2, 3, 6-miesięcznem więzieniem. Lecz sąd spodziewa się po tobie poprawy i skruchy. Żebyś tę skruchę okazał, danym ci będzie czas 3, 4, 5-letni.

„Jeżeli spełnisz w tym czasie nadzieję w tobie pokładaną, to będziesz w zupełności wolny, będziesz zrehabilitowany twem zachowaniem się, twoje zasądzenie będziesz mógł uważać za niebyłe. Żadne świadectwo urzędowe, żadna nota policyjna nie będzie zawierała o takowem ani wzmianki.

„Jeżeli jednakże omylisz nadzieje sądu, jeżeli w tym czasie popełnisz znów jakiś czyn karygodny, to odcierpisz karę tak za ten ponowny twój występek, jak i za poprzedni“.

Ustawa żąda dalej, iżby oskarżony był nieposzlakowany i żeby wymiar kary nie przenosił 6 miesięcy. Termin, który będzie dany oskarżonemu do poprawy, nie może przekraczać 5 lat, licząc od dnia wydania pierwszego wyroku.

W toku dyskusji w Izbie bronił minister sprawiedliwości swego projektu mniej więcej temi słowy: Do ministerstwa sprawiedliwości wpływają stosy próśb o ułaskawienie zasądzonych zbrodniarzy. W prośbach tych błagają o litość dzieci, na których zbrodnia ich ojca wycisnęła niezatarte piętno hańby; proszą zmiłowania matki i żony, pozbawione tego, który ich żywił; żalą się całe familje, wydane na głód, hańbę i nędzę. A cóż uczynił ten zbrodniarz, za którym tak błagają o łaskę? Oto wyciągnął rękę po cudze mienie w chwili, gdy dzieci jego błagały chleba: odparł, iż otrzymał franka, za który zakupił żywności dla swej familji; sprzeniewierzył drobną kwotę, powierzoną mu przez fabrykanta. A jeżeli za tymi tysiącami, w których nie wymarło jeszcze uczucie przywiązania dla familji i w których nie wygasł jeszcze zupełnie punkt honoru, zamknęły się bramy więzienia, to cóż uzyskaliśmy na tem? Weszli oni w bliższą styczność z ludźmi upadłymi, a obcowanie z tymi ostatnimi zachęca ich do ponowienia występku i sprowadza ich na zupełną drogę upadku. Przyzwyczaiłem się — mówił minister — zanim wystąpię z jakim projektem, zasięgać zdania ludzi poważnych, którzy się tym przedmiotem zajmowali i w tym wypadku to samo uczyniłem.

Na zarzut, iż ustawa ta ukróci najwyższą prerogatywę korony, ułaskawiania zasądzonych, odpowiedział minister, iż tak jak każdą karę, tak i karę orzeczoną warunkową, może król opuścić. Żaden artykuł konstytucji nie wzbrania ustawodawstwu modyfikować charakteru kary.

Ustawę pomienioną sankcjonował król Leopold II.

KRONIKA.

Wielki pożar dotknął dnia 4. bm. wieczorem miasteczko pograniczne Nowosielicę. Straże ogniowe z Czerniowiec miejska i ochotnicza udały się tam koleją na pomoc. Pożar trwał do późnej nocy na niedzielę.

Z niedzieli. Przy wczorajszej niedzieli dopisała raz przecie pogoda — ciepło panowało do wieczora cokolwiek, to też kto żyw w mieście, wybierał się za rogatki lub do ogrodów. Licznie bardzo wybrano się z dwunastką „Echo“ do Lubienia, spodziewać się więc należy, że koncert w miejscu kąpielowem powiódł się doskonale, jak zresztą na to towarzystwo spiewackie zasługiwało. W Hołosku, w oktawę św. Anny odbywał się doroczny jarmark i tłumy lwowskiej publiczności tam pospieszyły. Ogród nad stawkiem Kisielki roił się również od publiczności, która zwabiona festynem urządzonym przez ck. weteranów wojskowych bawiła się tam ochoczo. Loterja fantowa prosperowała tam znakomicie i przysporzyła zapewne dość znaczny fundusz na cel szlachetny, bo na stypendja dla uczących się sierót po weteranach. Słowem zabawy wczorajszej niedzieli należą do najudatniejszych ze względu na piękną porę w bieżącym sezonie.

Znaczny zapis. Znany w naszem mieście powszechnie obywatel i właściciel młyna parowego i piekarni p. Robert Doms, wybudował obok zakładu „Sacrecouer“ dom ochrony dla starców kupców. Onegdaj złożył p. Doms w kasie głównej rządowej fundusz na utrzymanie tych starców w kwocie 100.000 gld w listach zastawnych 5 procentowych, a to 10 sztuk po 10.000 gld., 1 sztukę na 5000 gld. i 3 sztuk po 1000 gld.

Pierwsza mogiła. Na nowo otworzonym cmentarzu Janowskim usypano wczoraj pierwszą mogiłę. Spoczęła pod nią Józefa Celt, jednoroczna córka podupadłego kupca, zamieszkałego przy ulicy Kleparowskiej. Odtąd mogiły te mnożyć się poczną, a krzyże na nich zaznaczą wnet miejsca ostatniego spoczynku zmarłych. Tłumy publiczności z kapłanem parafialnym towarzyszyły wczorajszemu pogrzebowi...

Na wesele. Wesela odbywane u włościan podmiejskich, wystawnością przechodzą dziś uczty weselne, wydawane nawet przez właścicieli folwarków. Dowodem tego zamówienie, jakie jeden z tutejszych handlów win i towarów kolonialnych onegdaj otrzymał od włościanina z Sokolnik, wydającego wczoraj swą córkę za mąż. W obstalunku mieszczą się najrozmaitsze gatunki win nawet dość drogich i to w ogromnej ilości, miody, wódki słodkie i likiery, bakalje, sery itp. Rachunek z jednego handlu, nb. zapłacony gotówką uczynił 90 zł. Co jest charakterystycznem, że właściciel handlu został usilnie zaproszony na ucztę weselną. Gospodarz tak nastawał i argumentował, że będzie sporo panów... w „surdutach“, iż kupiec pojechał na wesele.

Tajemnicze zniknięcie. W zeszłą niedzielę Józefa Skałkowska, zamieszkała przy mężu obok dworca na Podzamczu, wyszedłszy z domu około godziny 9. rano z zamiarem udania się do kościoła, więcej nie powróciła. Wszelkie poszukiwania zaginionej, przedsiębrane z wielką gorliwością, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Zaginiona jest młodą, 24 lat wieku liczącą kobietą, poślubioną dopiero przed miesiącem. Pożycie małżonków było nadzwyczaj zgodne i pobrali się oboje z wzajemnej szczerej miłości. Nikt z najbliższej rodziny nie może wpaść na domysł, co skłoniło S. do ucieczki, wszyscy więc raczej chcą przypuszczać jakiś smutny wypadek. Jeden tylko szczegół nasuwa przypuszczenie dobrowolnego opuszczenia domu, tj. podniesienie bez wiedzy męża na dwa dni przedtem sumy 200 zł. z kasy oszczędności, którą to kwotę Skałkowska złożyła, będąc jeszcze panną.

Z napiwków. W tych dniach sprzedano w całości, to jest z zupełnem urządzeniem, jedną z podmiejskich większych restauracyj. Sprzedaż odbywała się na żądanie sukcesorów, po zmarłym niedawno właścicielu pozostałych. Do licytacji, pomiędzy licznymi konkurentami, stanął Feliks R., kelner z pomienionej restauracji, pełniący w niej obowiązki już od lat dziesięciu. Obsługiwał on nadto w innych restauracjach z górą lat 15. Przetarg szedł dość żwawo i ostatecznie Feliks R. utrzysię przy kupnie, zapłaciwszy gotówką 4270 gld. Ekskelner, niesłychanie oszczędzając, tylko z napiwków znaczny mająteczek uciułał i przed wszystkimi potrafił kapitał swój ukryć.

Znowu skargi na pocztę zanosi przez nas publiczność. W wypadku niniejszym chodzi o biuro przyjmujące przekazy i listy pieniężne, otwarte w niedzielę od godziny 8. do 12. rano i od 3. do 4. po południu. W skutek ograniczenia liczby godzin urzędowych, ścisk w biurze tem w niedzielę przed południem jest tak wielki, że jeden urzędnik, choćby najwprawniejszy, absolutnie nawałowi pracy podołać nie może. Partje stoją godzinami nie mogąc się doczekać wyekspedjowania. Wczoraj o godzinie 11. przed południem, pewna pani z długiego czekania w natłoku panującym w tem biurze zemdlała. Jesteśmy przekonani, że dyrekcja poczt zechce w interesie publiczności dodać jednego urzędnika, któryby obarczonemu pracą koledze przyszedł z pomocą.

Bank krajowy królestwa Galicji. Stan z dniem 31. lipca. Asygnaty, czeki 1,176.846·10 (w porównaniu z 30. czerwca 1888 + 113.065·74). Emisje: a) $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne 14,294.300; b) 5% obligacje komunalne 1,300.300. Razem 15,594.600 (w porównianiu z 30. czerwca 1888 + 228.300).

Z życia towarzyskiego. P. Teodor Rudziński, porucznik żandarmerji zawarł dnia 4. bm. we Lwowie śluby małżeńskie z panną Teofilą Joanną Lewicką.

W Żegiestowie zmarł dnia 4. b. m. Karol Medweczky, właściciel tamtejszego zakładu kąpielowego.

Straż ogniową ochotniczą zaprowadza gmina wiejska Nastasów pod Tarnopolem. Zakupiwszy sikawkę dobrą z fabryki, wysłała dwóch ludzi do tarnopolskiej straży ogniowej na naukę strażacką. Piękny to przykład dla innych gmin, osobliwie miasteczkowych, które potraciły widocznie wstyd, zaniedbując się tak okropnie, jak np. Olesko, Rawa, Żydaczów, Gliniany itp. Są miasta powiatowe, siedziby starostw i wydziałów powiatowych, które dotąd nie mają straży ochotniczych! Jestto fakt niesłychany w krajach cywilizowanych.

† **Witalis Łuszczyński,** em. inspektor podatkowy zmarł wczoraj w naszem mieście w 85 r. życia.

† **Józef Gryczyński,** zarządca odlewarni czcionek w zakładzie Orgelbranda w Warszawie, zmarł tamże przed kilku dniami. Gryczyński przebył kilka lat za granicą i powróciwszy do kraju postawił przemysł giserstwa drukarskiego w kraju na stopie odpowiadającej zagranicznemu. Zasługi Gryczyńskiego uznano przed kilku laty, przy sposobności 25-letniego jubileuszu pracy w tym samym zawodzie.

Walne zgromadzenie towarzyszy rzeźnickich, masarskich i mydlarskich, zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

Obraz Matejki „Kościuszko po zwycięztwie pod Racławicami“ wysłany został dnia 4. bm. na wystawę do Poznania.

Matejko maluje obecnie obraz treści historycznej dla hr. Jerzego Dunina Borkowskiego epizod z życia pełnego sławy Piotra Dunina hrabi na Skrzynnie.

W Rózdwianach koło Strusowa (na Podolu) powstała Czytelnia ludowa.

Tnące i grady dotknęły srogo mnóstwo okolic w naszym kraju Z Jordanowa piszą 3. b. m. do *Nowej Reformy*. Wczoraj nawiedziła nasze miasto i okolice straszna klęska. Po całodziennej pięknej pogodzie zerwał się nagie wicher koło godziny 5. po południu, a wielki grad, bo do 11 dekagramów ważący, zniszczył w paru minutach niektórym gospodarzom do szczętu, a innym większą część tegorocznych plonów. Wielkie także szkody wyrządził grad rozbijając szyby i niszcząc dachy. Znaczna część mieszkańców załamuje ręce ze zmartwienia, gdyż widzi przed sobą wielką nędzę. Nadzieja zebrania ślicznych tegorocznych urodzajów spełzła zupełnie.

Z Jaworzna za Krakowem donoszą: Szalony uragan srożył się wczoraj wieczór między godziną $7\frac{1}{2}$ a $8\frac{1}{2}$ ponad tutejszą okolicą. Scena była okropna nie do opisania. Grad z początku wielkości jaja kurzego, a następnie gęsiego zniszczył wszystkie pozostałe plony, a w mieszkaniach od zachodu powybijał wszystkie szyby; wicher na kilku domach pozrywał dachy i powywracał wiele drzew. Co w polu od gradu i wichru ocalało, zostało prawie do szczętu zniszczone od ulewnego deszczu, który resztę zamulił. Znaczne bardzo szkody nie dadzą się na razie obliczyć, a dodać tu należy, że biedny tutejszy i okoliczny lud wiejski nie ubezpieczał plonów polnych od gradobicia. Nędza u ludu wiejskiego i klasy robotniczej na nadchodzącą zimę i przyszłą wiosnę zaczyna się już dzisiaj jaskrawo zarysować, gdyż dotąd zaledwie w $\frac{2}{3}$ częściach sprzątnięto żyto z pola.

Z Krosna donoszą: Dnia 2. b. m. po południu w czasie burzy uderzył piorun w sam szczyt wieży dzwonnicy przy katedrze, w której mieszczą się historyczne dzwony. Grom uszkodził dach i zniszczył zegar, mieszczący się na wieży. W urzędzie telegraficznym zepsuł piorun aparat, a pocztmistrza, który obok siedział na krześle, obalił na ziemię i do-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.